

Marta Ratajczak
Uniwersytet Zielonogórski

ODZIEDZICZONA TRAUMA, CZYLI KOBIECE DOŚWIADCZANIE PAMIĘCI REGIONALNEJ NA PRZYKŁADZIE ŚLĄSKA W POWIEŚCI ULRIKE DRAESNER *SIEBEN SPRÜNGE VOM RAND DER WELT* (*SIEDEM SKOKÓW Z KRAŃCA ŚWIATA*)

Niniejszy tekst jest poświęcony zagadnieniom pamięci ogniskującej się wokół konkretnych miejsc w przestrzeni lokalnej związanych z (po)wojenną historią Śląska postrzeganego jako tygiel wielu kultur, palimpsest¹, w którym nakładają się one na siebie, tworząc nową jakość charakterystyczną dla danej czasoprzestrzeni. Pamięć, o której będzie tu mowa, nosi znamiona nie tylko regionalnej, lecz również pokoleniowej. Przyjrzymy się jej z perspektywy głównych bohaterek utworu Ulrike Draesner pod tytułem *Sieben Sprünge vom Rand der Welt* (*Siedem skoków z krańca świata*, 2014) biorąc pod uwagę wizerunki kobiet ukazanych w analizowanej powieści. Jako narzędzie posłuży nam metoda narratologiczna, której zasadniczym celem jest połączenie walorów treści oraz formy analizowanej powieści tak, by móc w możliwie kompleksowy sposób oddać pełnię przekazu tekstu literackiego poddanego owej eksploracji, zwracając przy tym uwagę na ukazaną w nim zmultiplikowaną jednoczesność, na wielogłosowy chór kobiecy, który jest co prawda wspomagany partiami męskich głosów, jednakże z uwagi na fakt, iż każda postać zarysowana jest przede wszystkim jako indywiduum doświadczające swojego losu w tylko dla siebie typowy sposób oraz jednostkowo postrzegające rzeczywistość, skupimy się raczej na próbie ukazania bogactwa i specyfiki głosów żeńskich niż na zarysowaniu różnic pomiędzy kobiecym a męskim postrzeganiem świata. Czynnikiem odgrywającym tu istotną rolę jest przynależność poszczególnych protagonistek do kolejnych pokoleń, które w zasadniczo różny sposób postrzegają pamięć o traumie związanej z ostatnim okresem II wojny światowej oraz przymusowymi przesiedleniami.

W tym miejscu należy jednak wymownie podkreślić, iż ów tekst nie stanowi głosu w debacie dotyczącej *gender studies*. Nie ma on bowiem na celu konfrontowania poszczególnych elementów treści oraz formy analizowanego utworu z wynikami naj-

1 Do cech charakterystycznych tej części kraju możemy zaliczyć ciągłość w kulturowej i narodowej różnorodności. Z tym, iż Śląsk jest swoistym palimpsestem, łączą się kolejne jego cechy, takie jak deterytorializacja oraz wykorzenienie kulturowe, które określają tożsamość tego obszaru.

nowszych badań z zakresu tegoż właśnie zagadnienia. Nie jest moją ambicją wykazanie na wybranych przykładach z analizowanego tekstu, iż tożsamość płciowa jednostki jest zaprogramowana socjalnie i kulturowo, a opis kobiecości ma sens jedynie w połączeniu z męskością poprzez ukazanie wzajemnych relacji obu płci². Zamiarem tego przyczynku jest natomiast ukazanie powieści Ulrike Draesner w kontekście debaty dotyczącej niemieckich kultur pamięci oraz ich reprezentacji w literaturze niemieckiej ze szczególnym uwzględnieniem radykalnego subiektywizmu żeńskiego doświadczania rzeczywistości w pokoleniowej i regionalnej pamięci o II wojnie światowej.

Ponieważ zarówno dla koncepcji omawianej powieści, jak i niniejszego przyczynku fundamentalne znaczenie mają dwa regiony, które w najnowszej historii Polski i Niemiec odgrywają doniosłą rolę, a więc Kresy i Śląsk, im właśnie poświęcimy w pierwszym rzędzie uwagę. Obszary te można oczywiście w pierwszym rzędzie definiować jako krainy geograficzne, jednakże nabierają one nowego znaczenia w momencie, gdy doda się im poza tym pierwszym wymiar symboliczny, dzięki któremu mogą się one stać miejscami pamięci ważnymi dla tworzenia się oraz podtrzymania tożsamości zarówno jednostki, jak i narodu. Odwołując się w tym kontekście do Pierre'a Nora, można uogólniając stwierdzić, iż miejsca pamięci są „jednostką stanowiącą nośnik znaczenia w sensie ideowym lub materialnym, która dzięki woli ludzkiej lub poprzez dzieło czasów staje się symbolicznym elementem dziedzictwa pamięci danej wspólnoty” (tłum. M.R.)³ Takowym punktem odniesienia o charakterze nie tylko historycznym, lecz również symbolicznym i etycznym może stać się w pamięci kulturowej obszar nadgraniczny, jak na przykład wspomniane Kresy lub Śląsk.

Powieść Ulrike Draesner *Sieben Sprünge vom Rand der Welt* (*Siedem skoków z krańca świata*) stanowi próbę ukazania realiów i skutków wojny z perspektywy przed- i powojennych mieszkańców Śląska, która w literaturze niemieckiej okazuje się pewnego rodzaju *novum*. O istotnych brakach w zakresie zarówno historiografii niemieckiej, jak i polskiej do roku 1989 pisze między innymi Philip Ther, który definiuje wymuszoną migrację ludności polskiej z Kresów jako wypędzenia⁴. W podobnym tonie wypowiada się Beata Halicka⁵. Tekst Ulrike Draesner uzupełnia polsko-niemiecką historię związaną z przymusowymi przesiedleniami o brakujący element dziejopisarstwa dotyczący polskich przesiedleńców, którzy po pogromie ukraińskich nacjonalistów na polskiej

2 Por. S. Becker et al., *Grundkurs Literaturwissenschaft*, Stuttgart 2012, s. 256.

3 P. Nora, *Pour une histoire au second degré*, „Le Débat” 2002, 122, s. 24-31, cyt. za: T. Robbe, *Historische Forschung und Geschichtsvermittlung. Erinnerungsorte in der deutschsprachigen Geschichtswissenschaft*, Göttingen 2010, s.16. Por. też P. Nora, *Zwischen Geschichte und Gedächtnis*, Frankfurt n. M. 1998, s. 19, 32, 38, 40.

4 P. Ther, *Gesellschaft und Vertriebenenpolitik in der SBZ/DDR und in Polen 1945-1956*, Göttingen 1998.

5 B. Halicka, *Polens Wilder Westen*, Paderborn 2013.

ludności cywilnej ówczesnych Kresów (Galicja i Wołyń) uciekali przed zagładą z rodzinnych stron bądź byli przymusowo przesiedlani na Zachód, między innymi na Śląsk, co po latach odnajduje swój wyraz w literaturze niemieckiej, rozszerzając tym samym spektrum tematów przez nią poruszanych.

W tekście ukazane są losy Simone Grolmann, 52-letniej niemieckiej etnologa oraz badaczki małp z tytułem profesora. Następnie jej niespełna 83-letniego ojca Eustachiusa, habilitowanego zoologa i badacza naczelnych, który jako czternastolatek musiał uciekać z Oels (Oleśnica), swojej rodzinnej miejscowości na Śląsku wraz z matką Lilly i niepełnosprawnym bratem Emilem. Najobszerniejszy rozdział utworu zajmuje narracja Hannesa Grolmanna, ojca rodziny, który służył jako żołnierz w obu wojnach światowych. Z drugiej strony powieść tematyzuje losy mieszkającego w Niemczech psychologa o polsko-niemieckich korzeniach Borisa Nienalta (ongiś Nienaltowskiego), jego polskiej matki Halki, córki lwowskiego profesora, która została deportowana w roku 1945 ze Lwowa do Wrocławia oraz jego córki Jennifer.

Centralnymi zagadnieniami, wokół których oscyluje problematyka omawianego tekstu, jest wymuszona migracja oraz jej związek z pamięcią, jak również obcość i związane z nią koncepcje tożsamości, która jest silnie napiętnowana poczuciem tymczasowości oraz zmienności, gdzie utracona ojczyzna percypowana jest jako element jaźni dotkniętego nią indywiduum. Trauma wojenna kształtuje nie tylko życie tych, którzy bezpośrednio byli nią doświadczeni, lecz również los następnych pokoleń, które wzrastają z piętnem utraconej ojczyzny przodków. Pytania o sposób dziedziczenia z pokolenia na pokolenie duchowych krajobrazów oraz o punkty zbieżne pomiędzy polskimi a niemieckimi wypędzonymi uzupełniają spektrum zagadnień podejmowanych w tekście.

Z punktu widzenia typologii tekstów literackich można zauważyć, iż powieść Ulrike Draesner składa się z prologu oraz jedenastu rozdziałów, w których głos zabiera dzieje narratorów pierwszoosobowych⁶. Są oni przedstawicielami czterech różnych pokoleń i jednocześnie dwóch narodowości: polskiej i niemieckiej, co dla wymowy tekstu nie jest bez znaczenia. Dzięki takiej właśnie kompozycji utworu czytelnik ma okazję stanąć w obliczu lektury powieści wielotorowej i panoramicznej, policentrycznej oraz wielotematycznej. Dzięki obecności wielu narratorów pojawia się możliwość wielokrotnego przemierzenia tego samego czasu, ażeby móc w ten sposób przedstawić wielowymiarowość opowiadanej historii. Oczywiście tego konsekwencją jest fakt, iż wiedzę o każdej z osób opowiadających w tekście nabywamy nie tylko na podstawie

6 Poszczególne rozdziały noszą tytuły odpowiadające imionom narratorów pierwszoosobowych, tj.: 1. *Simone*, 2. *Boris*, 3. *Eustachius*, 4-5. *Lilly*, 6. *Hannes*, 7. *Jennifer*, 8. *Lilly*, 9. *Halka*, 10. *Esther*, 11. *Emil*. Są one następnie dzielone na mniejsze jednostki za pomocą ozdobników, które wiodą się z języka małp Yerkish. Tak właśnie symbol słowa „ręka” oznacza Eustachiusa, „spojrzanie” Borisa a „usta” definiują Simone. Dwóm postaciom utworu nie dopasowano żadnych symboli, są to Emil und Halka. Dwie instancje narracyjne zabierają w tekście dwukrotnie głos (Emil i Lilly).

jej subiektywnej perspektywy, lecz również z punktu widzenia innych postaci, które nierzadko dużo trafniej opisują jej postawę oraz motyw działania niż ona sama. Tymczasem z uwagi na fakt, iż poszczególne postaci narratorów są wyłącznymi instancjami focalizacji, czytelnik zyskuje możliwość bliższego poznania każdej z nich, a co za tym idzie lepszego zidentyfikowania się z nimi.

Koncepcja pierwszej postaci – Simone Grollmann – opiera się na kontrastach: z jednej strony doświadcza ona na własnej skórze symptomów szoku psychicznego, który odziedziczyła po ojcu. Powiązana z nią instancja narracyjna unaocznia nam to, twierdząc, iż „śni sny kogoś innego” (tłum. M.R.⁷), w czym rozpoznaje „kawałek jakiegoś życia skopiowanego w swoim własnym”⁸. Ponadto panicznie boi się śniegu, deszczu i promieni laserowych. Na jej przykładzie ukazano w tekście, w jaki sposób traumy przodków wywołane ucieczką i wypędzeniem, oddziałują na kolejne pokolenia, co stanowi nawiązanie do pamięci pokoleniowej. Proces przezwyciężania własnych wewnętrznych zranień protagonistki jest ulokowany na osi wzajemnych relacji Simone oraz Borisa, który z uwagi na wykonywany przez siebie zawód psychologa jest osobą odpowiedzialną za nazwanie oraz usystematyzowanie jej emocji i motywów działania. Ponieważ prowadzi on w Krzyżowej seminaria dla dzieci wypędzonych, osoby te dostarczają mu empirycznego materiału do badań, z których wnioskuje, iż pokolenie to charakteryzuje między innymi postpamięć powiązana z tzw. rekonstrukcją (*reenactment*), co potwierdzają również następujące słowa autorki utworu: „Dzieci nieświadomie lub nie w pełni świadomie powielają scenariusze z życia swoich rodziców, wędrują wstecz ich drogami etc.” (tłum. M.R.)⁹. Wypowiedź tę można traktować jako potwierdzenie tezy o hybrydowej tożsamości protagonistki, która znajduje swój wyraz w jej wewnętrznym rozdarciu. Z jednej strony w umysłach tzw. dzieci wojny zakodowana jest bowiem podświadomie potrzeba ochrony rodziców przed przeżyтыми okropnościami. Z drugiej zaś istotny dla postaci Simone jest fakt, iż w przymusowym przesiedleniu krewnych widzi szansę dla siebie samej na podkreślenie swojej oryginalności. Z tego względu określa siebie samą jako „konsumentkę ucieczki” (*Flucht-Userin*). Jej mąż znajduje natomiast dużo bardziej dobitne określenie dla wyrażenia jej postawy: nazywa ją pasożytem ucieczki, na co ta reaguje następującymi słowami:

Tak, podobało mi się, że odziedziczyłam ten ucieczkowy dramat. Chociaż raz coś się działo w mojej rodzinie. Co w tym złego, że miało to na mnie pozytywny wpływ? Że czułam się dzięki temu ważniejsza? Poza tym pobudzało to moje zainteresowanie własną osobą i od dawna się sprawdzało. [...] Nie byłam nudna, tak po prostu republikańsko-federalnie niemiecka¹⁰.

7 Tłumaczenia wszystkich cytowanych fragmentów powieści są dziełem autorki niniejszego przyczynku.

8 U. Draesner, *Sieben Sprünge vom Rand der Welt*, München 2014, s. 19.

9 <http://www.der-siebte-sprung.de/aleksandra-burdziej-eine-frage/> [16.02.2016].

10 U. Draesner, *op. cit.*, s. 63.

Z powyższego stwierdzenia wynika jasno, iż Draesner nie prowadzi swojej protagonistki utartą ścieżką, lecz przełamuje konwencjonalne schematy myślowe oraz wzorce zachowań, przez co ukazuje problematykę związaną z ucieczką i wypędzeniem w nowym świecie, nawet wówczas gdy ma się to odbyć za cenę pewnego oddramatyzowania ofiar.

Zamysł kolejnej postaci – Halki – jest realizowany w jej relacji do ustalonych ram przestrzenno-kontekstualnych. Rolę głównego tła akcji odgrywa tu miasto Wrocław, które jest postrzegane oczami polskiej wypędzonej i określane przez nią jako „Bresław, Wrocław [lub – M.R.] Lwówław”¹¹. Co w przypadku tej właśnie protagonistki ma szczególne znaczenie, to fakt, iż opisy miasta zawierają poza jej subiektywnymi wrażeniami również uogólnione komentarze, którym przypisywany jest wymiar obiektywizmu. Z jednej strony Wrocław przedstawiany jest jako miejsce obce i niebezpieczne. Okoliczność ta znajduje swój wyraz w następującej konstatacji narratorki pierwszoosobowej:

Miasto szyderczo ukazywało nam swoje oblicze: tablice z nazwami ulic po niemiecku, szyldy z nazwami firm oraz tabliczki na drzwiach po niemiecku; tablice reklamowe po niemiecku; hasła reklamowe po niemiecku, nazwy sklepów, „piwnica”, „droga ewakuacyjna”, „palenie wzbronione” po niemiecku; wagony kolejowe, autobusy, zaślepki od studzienek po niemiecku; plakietki Śląskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Pożaru, zakładów gazowniczych i wodociągowych, tablice pamiątkowe, inskrypcje na pomnikach i kamieniach granicznych po niemiecku. Podobnie kasy i wagi, maszyny do pisania, segregatory na dokumenty, nagłówki listów i książki: po niemiecku¹².

Niemniej jednak Wrocław został przedstawiony jako aglomeracja bez tożsamości, bez historii, które to w tym właśnie czasie przeżywało swoją godzinę zero. Jest ona charakterystyczna nie tylko dla metropolii jako takiej, lecz również dla polskich przybyszów, którzy podobnie jak ona stracili swoją jaźń. Z drugiej zaś strony wymownie podkreślono tu fakt, iż polscy Kresowianie na skutek konfrontacji z miastem definiowanym przez nich jednoznacznie jako przestrzeń zastępcza, odkrywali analogie pomiędzy własnym losem a tym niemieckich wypędzonych, czego dowodzą następujące słowa narratorki pierwszoosobowej: „Wróg wyglądał osobliwie. Jak człowiek”¹³. Autorka wkłada też w usta Halki następujący komentarz, w którym ostrej krytyce poddaje określenie „repatriacja”. Czytamy w nim co następuje: „Już sama bezczelność słowa «repatriant»! Podłe odwrócenie prawdy, to bezlitosne kłamstwo prosto w twarz opinii światowej, że też Stalinowi uszło to bezkarnie: przymusowe przesiedlenie wyjaśnić przy pomocy jego przeciwieństwa!”¹⁴.

11 *Ibidem*, s. 484.

12 *Ibidem*, s. 462.

13 *Ibidem*, s. 466.

14 *Ibidem*, s. 441-442.

Ponieważ powyższe słowa padają z ust narratorki pierwszoosobowej, tym samym zostaje podkreślona suwerenna postawa protagonistki wobec oficjalnej wykładni. Uwidacznia się przy tym ładunek emocjonalny towarzyszący wypowiedzi, jak i trafność sformułowania, co nadaje całości charakteru autentyczności¹⁵.

Kolejnym głosem słyszalnym powieści jest ten należący do Lilly – babki Simone Grollmann – która dwukrotnie przemawia w tekście: w rozdziale czwartym oraz ósmym, które różnią się swoją tematyką oraz stylem wypowiedzi. Część czwarta utworu opowiedziana z jej perspektywy jest nacechowana silnym ładunkiem emocjonalnym wynikającym z traumatycznych przeżyć związanych z ucieczką ze Śląska. Również forma konstatacji tej właśnie narratorki pierwszoosobowej zasługuje na uwagę: wielokrotnie pomija ona w swojej opowieści znak interpunkcyjny w postaci kropki, której głównym zadaniem jest sygnalizowanie końca zdania lub wypowiedzi, „zamyka [ona – M.R.] wypowiedzenie będące podstawową całością składniowo-znaczeniową”¹⁶. Ów brak możemy rozumieć jako wskazówkę kierującą naszą uwagę na stan emocjonalny narratorki pierwszoosobowej sygnalizującą fakt, iż wstrząs psychiczny, którego doświadczyła, jest dla niej wciąż żywy i aktualny, zatem nie można oznaczyć jego kresu. Skutkiem tego poszczególne stwierdzenia łączące się z innymi w jeden ciąg sprawiają wrażenie słowotoku. Podobnie człowiek określony przez nią jako nowy rodzaj ludzki – „człowiek z bagażem” (*Gepäck-Mensch*) – ginie w tłumie i traci swoje cechy indywidualne. Na uwagę zasługuje też obrazowość stylu Lilly oraz to, iż wielokrotnie wykorzystuje ona motyw zwierząt, by w sposób symboliczny ukazać zarówno zachowania, jak i typowe cechy charakteru uciekinierów ze Śląska, porównując ich raz z rybami w puszcze, komentując tłok, w którym przebywali uciekinierzy, innym razem z wróblami (scena na dworcu kolejowym), które chowając głowy pod skrzydła, wierzą, iż nic im się nie stanie, jeszcze innym razem z niemymi i zgarbionymi małpami. Wypowiedź narratorki sugestywnie oddaje atmosferę grozy, nicości, przejściowości i beznadziei. Przy tym trafnie charakteryzuje nie tylko innych, lecz również siebie samą: „Lilly-ja, która zaginęła podczas ucieczki”¹⁷. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na cezurę, której bezpośrednim skutkiem była przemiana zewnętrzna i wewnętrzna protagonistki oraz wszystkich tych, którzy dzielili jej los, a więc moment wydania/otrzymania rozkazu o ewakuacji ludności cywilnej ze Śląska, był to 18 stycznia 1945 roku, który naznaczył protagonistkę na całe życie. Narratorka opisuje też sprawczą moc słowa „rozkaz” –

15 Por. M. Ratajczak, *Zur literarischen Repräsentation des generations- und regionalspezifischen Charakters der Kriegserinnerung in den Texten von Sabrina Janesch und Ulrike Draesner*, [w:] *Beiträge zur Germanistik. Germanistische Forschung in Polen: Gegenstände und Methoden, Formen und Wirkungen. Wissenschaftliche Beiträge des Verbandes Polnischer Germanisten*, red. E. Żebrowska, M. Olpińska-Szkielko, M. Latkowska, Warszawa 2017, s. 255-266.

16 <http://sjp.pwn.pl/zasady/;629741> [27.06.2017].

17 U. Draesner, *op. cit.*, s. 201.

z posłuszeństwa wobec takowych slyną Niemcy – które było tu wszechogarniające, stało się przekleństwem dla wszystkich, którzy musieli doświadczyć go na własnej skórze. Zmieniało rzeczywistość, dzieliło ją na tę „dotychczas” asocjowaną z ojczyzną, zakorzeniem w ojcowiznie, historią ziemi rodzinnej, i tę „odtąd” kojarzoną z bezdomnością, szczególnie w sensie duchowym, zmierzaniem do celu, którego nie ma, bo nie ma już domu; tragiczną wędrówką, która nigdy się nie skończy.

Protagonistka otrzymuje w tekście ponownie głos, co stanowi ewenement, w rozdziale ósmym. Tym razem swoją uwagę poświęca wyłącznie realiom życia po przesiedleniu do Zachodnich Niemiec. Swoją uwagę kieruje ponownie na zwierzęta, w tym wypadku na najmniejszego kameleona żyjącego na kuli ziemskiej z gatunku *Brookesia minima*, którego do domu przyniósł jej syn Stach (Eustachius). Podziwia gada siedzącego na główce zapalki, po czym przyrównuje go do uciekinierów ze Śląska – „Był jak my. Możliwie dyskretnie siedzieliśmy na zachodnioniemieckiej główce od zapalki. Zewnętrznie pasowaliśmy tak doskonale, że akceptowano nas: płatnicy podatków, pracownicy, bydło wyborcze”¹⁸. Zwierzęta stają się dla niej kalką służącą do obserwacji zachowań ludzi. W momentach narracji, w których poświęca im uwagę, dystansuje się od targających nią emocji i skupia wyłącznie na stworzeniu, którego zachowanie bada, by za chwilę odnieść tę jego specyficzną cechę behawioralną do zachowań ludzkich.

Warto również podkreślić, iż w jej wypowiedzi Śląsk jest stylizowany na miejsce pamięci. Jest on przy tym idealizowany i określany mianem „śląskiego królestwa niebieskiego”, co zdradza jej żywą tęsknotę za utraconą ojczyzną. Odnosi się również do podejmowanych przez nią prób zachowania namiastki ojczyzny na obcej ziemi, opowiadając o tym, w jaki sposób kultywowała tradycje regionalne, co zdradza w następujących słowach:

Żyliśmy w niewidzialności, w przeciętności. Tylko w domu, za drzwiami do mieszkania, gotowałam po Śląsku, śpiewałam [...] tylko w naszych czterech ścianach my wypędzeni rozmawialiśmy o tym, jacy dziwni wydawali nam się tutejsi ludzie, katolicycy i głośni, wulgarni a potem mili. Byliśmy tu od ponad dziesięciu lat i wciąż jeszcze przybywaliśmy, przybywaliśmy, nigdy nie docieraliśmy na miejsce, nie siadaliśmy¹⁹.

Za cechy charakterystyczne narracji Lilly w pierwszym rzędzie możemy uznać symbolikę języka, za pomocą którego opowiada zarówno o zdarzeniach, jak i o własnych odczuciach. Ładunek emocjonalny podkreślony jest tu obrazami zaczerpniętymi ze świata zwierząt, poprzez które charakteryzuje istotę człowieka. Głównymi problemami, które stają się punktem wyjścia relacji narratorki jest permanentna alienacja i niemożność zakorzenienia się w nowym miejscu.

18 *Ibidem*, s. 421.

19 *Ibidem*, s. 430.

Przedstawicielkami najmłodszego pokolenia, które zyskuje głos w powieści Draesner, są Jennifer Nienalt, wnuczka Halki, oraz Ester, córka Simone, a zarazem prawnuczka Lilly, które rzucają nowe światło na problematykę związaną z przeszłością obu rodzin. Pierwsza z nich, córka psychologa prowadzącego w Jagniątkowie warsztaty dla potomków wysiedleńców ze Śląska, jednocześnie potomek lwowskiego profesora przesiedlonego przymusowo do Wrocławia, okazuje w swojej narracji rezerwę wobec minionych zdarzeń, zrozumiałą biorąc pod uwagę jej wiek oraz dystans generacyjny, mający bezpośredni związek z zagadnieniem pamięci pokoleniowej jako pamięci żywej, komunikatywnej, przekazywanej zasadniczo ustnie z pokolenia na pokolenie (*oral history*), jednak w swoim założeniu krótkotrwałej, która rozróżnia pomiędzy tzw. przeszłością doświadczoną a niedoświadczoną, innymi słowy tą, która stanowi element własnego bagażu przeżyć a tą, która została (jedynie) przyswojona²⁰, co zasadniczo wpływa na perspektywę spojrzenia na minione zdarzenia: z jednej strony mamy do czynienia z aktorem biorącym czynny udział w teatrze życia, z drugiej zaś strony z widzem, który nigdy nie będzie w stanie doświadczyć równych emocji i przeżyć związanych z obserwowaną rzeczywistością, której nie jest integralną częścią. Jego zasadniczym zadaniem jest bowiem coś innego, otóż zachowanie pamięci o przeszłości dla następnych pokoleń, ocalenie jej od zapomnienia. Pamięć staje się w tym miejscu łącznikiem międzypokoleniowym oraz ogniwem służącym do tworzenia wspólnoty.

Wspomniana rezerwa, z jaką protagonistka postrzega rzeczywistość pozwala jej na wnikliwą ocenę rzeczywistości. Z pozycji obserwatora charakteryzuje zachowania ojca, pisząc o jego fobii związanej z zasłoniętymi kotarami oraz jego pragnieniu katastrofy²¹. Spostrzeżenia narratorki związane z utratą domu wymykają się ogólnemu rozumieniu w kontekście rozmów byłych Ślązaków o kraju przodków. Starsze pokolenia kojarzą to pojęcie zasadniczo z wysiedleniem z ojcowizny. Dla Jennifer zaś sytuacją, w której straciła dom, był rozwód rodziców i wyprowadzka ojca²². Z jej subiektywnej perspektywy oba zdarzenia mają podobny ciężar gatunkowy dla danego indywiduum. Daje przy tym po raz kolejny wyraz temu, iż pamięć pokoleniowa w istotny sposób wpływa na postrzeganie rzeczywistości. Ze zrozumiałych względów spogląda na problem, mając na koncie bagaż zupełnie innych doświadczeń niż jej poprzednicy, udowadniając na własnym przykładzie, iż pamięć niedoświadczona, charakteryzująca się zupełnie innym ładunkiem emocjonalnym niż ta doświadczona, pozwala nierzadko na trafniejszą ocenę minionych zdarzeń.

20 Por. A. Erl, *Kollektives Gedächtnis und Erinnerungskulturen*, Stuttgart-Weimar 2005, s. 35. Por. też B. Neumann, *Erinnerung – Identität – Narration. Gattungstypologie und Funktionen kanadischer „Fictions of Memory”*, Berlin-New York 2005, s. 77.

21 Por. U. Draesner, *op. cit.*, s. 401.

22 Por. *ibidem*, s. 405-406.

Narratorka pierwszoosobowa sporo uwagi poświęca show, w którym wziął udział Eustachius, dzieląc się z czytelnikiem swoją refleksją dotyczącą spojrzenia na ludzi starszych w niemieckim społeczeństwie, posługując się niewyszukanym, aczkolwiek wymownym stwierdzeniem, iż traktowani są oni „niczym małpy w zoo”²³. Jennifer zwraca też uwagę na różnice w postrzeganiu seniorów pomiędzy Polską a Niemcami – sąsiedzi zwracają uwagę na fakt, iż Boris opiekuje się swoją „biedną polską matką”, co odbierają jako wielkoduszność z jego strony zwracając przy tym uwagę, iż zachowanie to różni się od standardów praktykowanych w ich kraju²⁴. Potwierdzają przy tym pośrednio też Jennifer o postrzeganiu seniorów w niemieckim społeczeństwie jako reliktyw przeszłości, dla których nie ma miejsca w „cywilizowanym”, wysoko rozwiniętym kraju.

Polskiego kolorytu mają protagonistce nadać pojedyncze stwierdzenia pojawiające się w jej wypowiedzi, takie jak babula, wałek do ciasta, tarka do jabłek, łopatka czy też obierak. O jej polskich korzeniach ma poza tym świadczyć jej znajomość przeszłości Halki, babki ze strony ojca, która wraz z rodziną została wypędzona ze Lwowa na zachodnie rubieże Polski²⁵ oraz stereotypów dotyczących Niemców typu „Niemcy zawsze pozostaną Niemcami”²⁶.

Centralne miejsce w opowiadaniu kolejnej narratorki pierwszoosobowej – Ester – córki Simone, a zarazem prawnuczki Lilly, zajmują refleksje dotyczące pochodzenia jej rodziny, które są przez nią traktowane w dość swobodny sposób – protagonistka łączy bowiem bez zażenowania czy też poczucia, iż popełnia „błuznierstwo”, motyw przymusowych wysiedleń ze Śląska z tematyką życia społecznego, katastrof naturalnych oraz opisami typowych zachowań poszczególnych gatunków zwierząt. Wypowiedź stanowi mieszankę stylów począwszy od publicystycznego, poprzez urzędowy, aż po potoczny, w który wplatane są partie dialogowe. Narratorka obszernie opisuje historię założenia bloga antymigracyjnego „Opowiadania z rajów osiedleńczych, sprawozdania domatorów i osób prowadzących siedzący tryb życia” w ramach przygotowań do napisania pracy licencjackiej z antropologii²⁷. Referując jego założenia, kieruje się następującym wyjaśnieniem:

Szukaliśmy ludzi, którzy wypierali się migracji. Ludzi, którzy uciekli daleko, zmienili kraj i życie, czasami nawet wielokrotnie – a teraz zaprzeczali, że to kiedykolwiek miało miejsce. [...] Chęć zysku jako motyw lubiliśmy najbardziej, tu najwięcej kłamano. Migracja z miłości, małżeństwa mieszane i międzynarodowe rodziny patchworkowe również nas interesowały [...]”²⁸.

23 Por. *ibidem*, s. 413.

24 *Ibidem*, s. 404.

25 Por. *ibidem*, s. 417.

26 *Ibidem*, s. 417.

27 *Ibidem*, s. 491.

28 *Ibidem*, s. 491.

Podjmując problem przymusowych wysiedleń, narratorka pierwszoosobowa nie angażuje się emocjonalnie, lecz z dystansem eksplikuje zawilości przymusowych deportacji w ujęciu prawnym. Przytacza ustawę z maja roku 1953, zgodnie z którą „wszyscy bezpośredni potomkowie osób wypędzonych uznawani są za wypędzonych”²⁹, z czego wysuwa wniosek, iż jej „matka była jako córka Stacha, urodzoną w Bawarii wypędzoną ze Śląska”³⁰. Osoba mówiąca okazuje swoją wielką skrupulatność, zgłębiając arkana badanego problemu. Podaje wiele faktów oraz informacji fachowych (dane statystyczne dotyczące wysiedleńców, informacje dotyczące organizacji reprezentujących ich interesy, specyfika podejścia do tematu we Wschodnich Niemczech, definicja „wypędzenia”). Lekkości i poczucia humoru nadają jej wypowiedzi pasaże, w których opowiada o Eustachiusie lub przytacza jego wypowiedzi, jak na przykład „«Naprawdę», powiedział, «to się teraz nazywa migracja? Znam tylko u ptaków»”³¹.

Spoglądając na problem deportacji z własnej perspektywy, przytacza liczne przykłady, które na pozór nie mają nic wspólnego z tym zagadnieniem, takie jak na przykład pożar domu lub wywłaszczenie z powodu budowy autostrady, które spełniało wszystkie kryteria wypędzenia: „Trzeba było odejść, nie można było wrócić, traciło się to, co się posiadało”³². W żadnym razie nie sprawia wrażenia osoby lekceważącej sobie powyższy temat. Wykazuje jednak oryginalny tok myślenia, który pozwala jej doszukać się podobieństw w zjawiskach pozornie nie mających ze sobą nic wspólnego.

Z problematyką ucieczki w tekście zestawiony zostaje inny problem, który jest ukazany przez narratorkę w dużo dramatyczniejszym świetle, a więc alienacja osób starszych oraz ich bezbronność wobec tajemnic ich umysłu, w którym ucieczka ze Śląska nie jest wspomnieniem z przeszłości, lecz teraźniejszą rzeczywistością, przez pryzmat której nieustannie postrzegają obecne życie. Opowiadając o ostatniej fazie życia Eustachiusa, narratorka stwierdza bowiem, iż ten, żyjąc w domu spokojnej starości, ponownie przeżywał zdarzenia ze stycznia 1945 roku. Jego mózg wciąż na nowo przetwarzał te informacje i wydarzenia, izolując go od aktualnych zdarzeń³³. Narratorka próbuje skrupulatnie utrwalić w swojej opowieści ostatnie zdarzenia i wspomnienia związane z Eustachusem, opisując szczegółowo wszystko, co miało miejsce, nie szczędząc przy tym opisu własnych emocji i refleksji:

Nienawidziłam tego, że tak łatwo się rozpłakiwałam, i miałam nadzieję, że będzie lepiej, jak dorosnę, wszędzie, nie tylko części ciała, również miejsce, w którym wydzielane są łzy. Tam miałam najwyżej dziesięć lat, tak długo jak siedziałam przy dziadku. Zamiast go po-

29 *Ibidem*, s. 501.

30 *Ibidem*, s. 501.

31 *Ibidem*, s. 500.

32 *Ibidem*, s. 502.

33 *Ibidem*, s. 544.

krzepić, sama pozwalałam mu się pocieszać, co mnie wściekało a zarazem uwrażliwiło mnie na miłość³⁴.

Podobnie jak w przypadku Jennifer również Esther sprawia wrażenie osoby wyczułonej na pokolenie swoich dziadków. Podejmuje wysiłek pracy intelektualnej nad przeszłością rodziny oraz stara się utrwalić w pamięci wspomnienia związane ze zmarłym Eustachiuszem. Pamięć staje się ogniwem łączącym generacje.

Podsumowanie

Konkludując, warto zwrócić uwagę na fakt, iż niniejszy przyczynek był poświęcony kobiecemu doświadczaniu świata i historii z okresu II wojny światowej, ze szczególnym uwzględnieniem historii regionalnej, oraz jej następstw, co okazuje się mieć kluczowe znaczenie nie tylko dla jej bezpośrednich ofiar, lecz również ich potomków. W tym kontekście należy podkreślić, iż w wielogłosowym chórze żeńskim w powieści Ulrike Draesner poszczególne głosy nie tworzą dysharmonii, lecz uzupełniają się, otwierając przy tym nowe możliwości spojrzenia na jeden i ten sam problem. Subiektywne postrzeganie rzeczywistości staje się każdorazowo nową drogą, którą narratorki pierwszoosobowe docierają do celu, jakim jest lepsze zrozumienie natury ludzkiej i siebie samych.

Śląsk i Kresy ukazane są przez Draesner jako miejsca pamięci, które w istotny sposób naznaczają postrzeganie rzeczywistości u tych, którzy doświadczyli ich utraty oraz u następujących po nich generacji. Problem ten jest bowiem niejako „dziedziczny” z pokolenia na pokolenie, przy czym mit utraconej ojczyzny ewoluuje od wszechogarniającej traumy poprzez bycie jednym z wyróżników danego indywiduum, aż po świadomość i akceptację historii skorelowaną z aktualnymi wyzwaniami, które dużo intensywniej absorbują trzecie pokolenie. Temat przesiedleń ulega więc w sposób naturalny degradacji i poddawany jest procesom myślowym, w których eksperymentuje się z nim. Niezależnie od przynależności do konkretnego pokolenia istnieją wyraźne różnice w postrzeganiu tego zagadnienia w zależności od uwarunkowań personalnych oraz narodowości (wpływ pamięci pokoleniowej, rodzinnej oraz zbiorowej).

Bibliografia

- Becker S. et al., *Grundkurs Literaturwissenschaft*, Lipsk 2006.
Draesner U., *Sieben Sprünge vom Rand der Welt*, München 2014.
Erl A., *Kollektives Gedächtnis und Erinnerungskulturen*, Stuttgart-Weimar 2005.
Halicka B., *Polens Wilder Westen*, Paderborn 2013.
Hutchens J., *Transgressions: Pamimpsest and the Destruction of Gender and National Identity in*

34 *Ibidem*, s. 539.

- Tokarczuk's „Dom dzienny, dom nocny”, [w:] *The Effects of Palimpsest. Culture, Literature, History*, red. B. Shallcross, R. Nycz, Frankfurt n. M. et al. 2011, s. 195-207.
- Janesch S., *Katzenberge*, Hamburg 2010.
- Klüger R., *Weiter leben. Eine Jugend*, Göttingen 1992.
- Marchal G.P., *Erinnerungsorte*, [w:] *Erinnerungsorte. Ein Test. Wie sich Einwohner Luzerns erinnern*, red. M. Blatter, Schilling, Zurych 2003, s. 9-24.
- Neumann B., *Erinnerung – Identität – Narration. Gattungstypologie und Funktionen kanadischer „Fictions of Memory”*, Berlin-New York 2005.
- Neumann B., *Fictions of Memory: Erinnerung und Identität in englischsprachigen Gegenwartromanen*, [w:] *Literatur in Wissenschaft und Unterricht XXXVII*, Würzburg 2004, s. 333-360.
- Nora P., *Pour une histoire au second degré*, „Le Débat” 2002, 122, s. 24-31, cyt. za: T. Robbe, *Historische Forschung und Geschichtsvermittlung. Erinnerungsorte in der deutschsprachigen Geschichtswissenschaft*, Göttingen 2010.
- Nora P., *Zwischen Gesichte und Gedächtnis*, Frankfurt n. M. 1998.
- Ratajczak M., *Zur literarischen Repräsentation des generations- und regionalspezifischen Charakters der Kriegserinnerung in den Texten von Sabrina Janesch und Ulrike Draesner*, [w:] *Beiträge zur Germanistik. Germanistische Forschung in Polen: Gegenstände und Methoden, Formen und Wirkungen*, red. E. Żebrowska, M. Olpińska-Szkiełko, M. Latkowska, *Wissenschaftliche Beiträge des Verbandes Polnischer Germanisten*, Warszawa 2017, s. 255-266.
- Ther P., *Gesellschaft und Vertriebenenpolitik in der SBZ/DDR und in Polen 1945-1956*, Göttingen-Zurych 1998.
- Welzer H., *Das kommunikative Gedächtnis: Eine Theorie der Erinnerung*, München 2005.
- Wóycicki K., *Niemiecka pamięć. Rozrachunek z przeszłością NRD i przemiany niemieckiej świadomości historycznej*, Warszawa 2011.

Źródła internetowe

- <http://www.n-tv.de/leute/buecher/Vertreibung-ins-schissige-Schlesien-article1467501.html> [2.05.2016].
- <http://www.der-siebte-sprung.de/aleksandra-burdziej-eine-frage/> [16.02.2016].
- <http://sjp.pwn.pl/zasady/629741> [27.06.2017].
- <http://www.der-siebte-sprung.de/aleksandra-burdziej-eine-frage/> [16.02.2016].

AN INHERITED TRAUMA, OR THE FEMININE EXPERIENCE OF REGIONAL MEMORY USING THE EXAMPLE OF SILESIA IN THE NOVEL *SIEBEN SPRÜNGE VOM RAND DER WELT* (SEVEN JUMPS FROM THE EDGE OF THE WORLD) BY ULRIKE DRAESNER

Summary: This paper is devoted to the feminine experience of the world and history of the World War II period, with particular emphasis on regional history (Silesia as a palimpsest), as well as the consequences of the war, which turns out to be crucial not only for its direct victims but also for their descendants. It is shown that in the multivocal and multigenerational female choir from the novel by Ulrike Draesner the individual voices do not produce disharmony but rather complement one another, thus creating new opportunities for perceiving the same problem. Subjective perception of reality becomes a new way in which the first-person narrators meet their goal, which is better understanding of human nature and of themselves. Silesia and ‘Kresy’ (the Borderlands) are depicted by Draesner as memorial places that significantly influence the

perception of reality by those who have experienced their loss and by subsequent generations. This problem is in fact “inherited” from one generation to the next, with the myth of a lost homeland clearly evolving. Personality and nationality (the influence of generational, family and collective memory) also play an important role.

Keywords: feminine experience of the world and history of the World War II period, Polish and German victims of flight and expulsion, region-based memory (Silesia and the Borderlands), dimensions of war traumatization, Silesia as a region disadvantaged by history